PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 6·—
półrocznie . . . K. 3·—
dla pocztowców numer pojedynczy 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str. . . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
skrytka pocztowa Kraków, Nr. 143.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.

Rękopisów się nie zwraca.

Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt." bezpłatnie.

Nr. 6. **Kraków, dnia 1 czerwca 1914.** **Rok V.**

Sparsystem kiełkuje!

„Samobójstwo pocztmistrza w Tuchowie". — „Samobójstwo pocztmistrza w Krakowie". — „Defraudacya na poczcie", — oto tytuły artykułów, którymi karmią dzienniki swych czytelników. Senzacya chwili — oto niestety problem życia naszego społeczeństwa — i bunczuk, którym prasa — zwłaszcza brukowa — ustroiwszy go w strzępy nędznej literatury z mniej lub więcej bombastycznemi tytułami na omastę, rzuca na ponętę tłumowi dla podniety i poruszenia nerwów wyszarpanych już ekonomiczną i moralną nędzą.

Taki już dzisiaj ustrój, że miejsce rozumnej, skonsolidowanej, realnej pracy społeczeństwa celem ułożenia zmąconych i zdeprawowanych stosunków zajmują frazesy, którymi karmi się opinię publiczną, aby jej uwagę — o ile ona — wziąwszy ogólno państwowe stosunki pod rozwagę — mogłaby się skonsolidować do czynów sanacyi, — odwrócić od zadań wielkich mogących wywołać przewrót.

Jak w innych dziedzinach, tak i tutaj, gdy pękł pierwszy dopiero wrzód oszczędnościowego systemu, stosowanego bez opamiętania na poczcie, zadęto w fanfary pustych frazesów. Rzucono się w pierwszym rzędzie na urzędników pocztowych, gromiąc wszystkich w czambuł. Nie oszczędzono nikogo, ani niczego, tak, jak gdyby urzędnicy pocztowi byli z innego świata. Znalazł się brukowiec w Krakowie, który defraudacyę Wilczka podniósł do piedestału świętokradztwa i nawoływał do aktu ekspiacyi jakim być winno usunięcie prezydenta Wopaterniego.

Dziwnemi drogami chodzi „dziennikarstwo" a zwłaszcza te gadzinowe twory mające pretensye do tego miana.

Zamiast wskazać zło rzeczywiste, brak urządzeń i środków komunikacyjnych, brak personalu i jego przeciążenie ponad siły, szarpie się i błotem rzuca na urzędników i prezydenta. Tak, jak gdyby urzędnicy lub prezydent byli winni temu, że do Galicyi stosuje się z Wiednia bezgraniczny system oszczędnościowy. Że w miarę szalonego wzrostu ruchu skreśla się z budżetu poczt dla Galicyi sumy na najważniejsze inwestycye i zmniejsza ilość personalu w odwrotnym stosunku do zapotrzebowania.

W Krakowie samym na głównej poczcie brak dwadzieścia sił urzędniczych systemizowanych, pomijając już to, że niedostateczna ilość służby, linii telefonicznych i telegraficznych staje się raczej komedyą aniżeli ruchem pocztowym.

To samo w większym jeszcze stopniu jest stosowane na prowincyi.

I to jest zło, które powoduje zbyt jeszcze nieliczne nadużycia w stosunku do tych, jakie byłyby możliwe, gdyby personal był takim jakim go prasa, a za nią publiczność widzi. Personal pocztowy jednak stoi o wiele wyżej ponad oceną wykwitów chwil senzacyi. Etycznie stoi tak wysoko, że nie dosięgną go rewolwerowe wodniste argumenty wyduszone z wypocin mózgowych pomięszanych reporterów „Kuryerka Illustrowanego" i jemu podobnych „dzienników" kucharek i fiakrów.

Poważne atoli organy prasy nie powinny ograniczać się do suchych policyjnych sprawozdań. Powinny sięgnąć do zawodowej pocztowej prasy, poświęcić jej nieco uwagi i razem z nią stanąć w obronie podniesienia instytucyi pocztowej, tak, aby ona mogła odpowiadać swemu zadaniu. Powinny zwrócić się przeciw systemowi oszczędnościowemu, który jak zmora tamuje normalny tok ruchu pocztowego. Powinny kategorycznie w interesie swoim własnym, w interesie handlu i przemysłu, w interesie ochrony m i e n i a publicznego i egzystencyi funkcyonaryuszy domagać się stale i aż do skutku rewizyi i reorganizacyi instytucyi pocztowej, uposażenia jej odpowiednio do postępu.

Bombastyczne frazesy i wodniste policyjne protokoły złego nie zmienią. Samobójstwa w ostatnich tygodniach, mnożące się wśród funkcyonaryuszy pocztowych w tak zastraszający sposób, że statystyka samobójstw otworzyć musi dla nich osobną rubrykę, oraz ostatnia defraudacya, idąca w setki tysięcy, której echo obiegło prasę europejską, stanowią groźne „memento" dla przyszłości, jeżeli system oszczędnościowy nie zostanie pohamowany w swym destruktywnym pędzie.

Niechaj więc prasa, społeczeństwo i czynniki powołane do strzeżenia interesu kraju skierują swą poważną akcyę, mającą na celu sanacyę tych stosunków tam gdzie należy, a nie czynią za skutki odpowiedzialnym prezydenta i urzędników, którzy jeszcze bardziej są bezsilni wobec sparsystemu, aniżeli . . . parlament.

Lex.

O nominacye asystentów.

Według oświadczenia Eks. Wagnera v. Jaureg, generalnego dyrektora poczt i tel. szefa sekcyi III Min. Handlu, nominacye adjunktów poczt asystentami mają być dokonane w czerwcu b. r. w miarę wolnych posad w każdej dyrekcyi.

Stwierdziliśmy, że w dyrekcyi galicyjskiej jest obecnie z całą ścisłością 64 posad wolnych. Niewątpimy przeto, że p. Prezydent zajmie, życzliwe stanowisko i wystąpi wobec ministerstwa z wnioskiem o zamianowanie na te posady adjunktów z egzaminem ruchu, których w Galicyi jest na tyle, że posad wolnych jeszcze pozostanie, zwłaszcza, że praktykantów zamianowanych zostało tylko 12-tu. Adjunkci wieloletnią służbą zasłużyli sobie na to. A skoro przy nominacyi asystentami przez przeciąg sześciu lat będą pobierać niższe płace aniżeli obecnie, nominacya ich połączoną jest z podwójną korzyścią, bo korzyścią rządu i kraju. Kraj zyska na tem podwójną ilość personalu, bo przez przesunięcie adjunktów do statutu urzędników państwowych opróżnią się posady w statusie adjunktów na które powołani być mogą nowi kandydaci. Niewątpimy, że sprawa ta zostanie załatwiona z korzyścią dla rządu i kraju i w tem przekonaniu polecamy ją opiece p. Prezydenta.

Prasa krajowa interesuje się żywo tą sprawą. Przytoczyliśmy w poprzednim numerze opinię z „Czasu“, obecnie przytaczamy artykuł „Słowa Polskiego“.

„Słowo Polskie“ w Nr. 178 z dnia 1 maja b. r. pisze następujące uwagi p. t.:

„Niesumienna gospodarka“

Podczas gdy Niemcy i Czesi zagarnęli handel i przemysł w swe ręce, z ustami frazesów pełnemi zakładamy ręce, krótkowzroczną politykę uprawiając i zaniedbując czasem kardynalne kwestye we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego, ekonomicznego, handlowego. Podstawą dobrobytu ludów jest handel i przemysł. Kto nie jest pesymistą przyznać musi, że choć w skromnej mierze, ale rozwija się u nas w tym kierunku wiele arteryi. W tej grze misyę kardynalną spełnia a raczej u nas spełniać winna poczta. Pojawiają się niestety jednak u nas często słuszne ataki prasy i sfer handlowych na wadliwe funkcyonowanie poczty i jej rozliczne braki. Słuszne mówimy, o ile godzą w rzecz samą, a nie w stojące w kraju na czele instytucyi czynniki. Kto bliżej tym brakom przyjrzeć się zechce, ten stwierdzić musi, że wszelkie zło, będące przyczyną wadliwego funkcyonowania poczty, leży w braku opieki i zainteresowania się tych czynników, które czuwać winny nad wszelkiemi arteryami przemysłu i handlu, a w pierwszym rzędzie nad uposażeniem poczty, spełniającej ważną misyę właśnie w interesie tych dwu gałęzi naszego życia narodowego.

Podstawą należytego funkcyonowania poczty jest przedewszystkiem dostateczna ilość personalu. Tego niestety u nas brak. Cóż dopiero, gdy nietylko w miarę rosnącego obrotu zamiast personal pomnażać, zmniejsza się ilość przez nieosadzanie systemizowanych a opróżnionych posad. W Galicyi mamy obecnie 100 posad urzędników pocztowych nieobsadzonych a w ten sposób ćwierć miliona koron oszczędza rząd na personalu urzędników pocztowych w Galicyi. Kandydatów na posady te czekających, mamy w kraju poddostatkiem. Cóż się jednak dzieje?

W Czechach i Dolnej Austryi zapotrzebowanie personalu jest niemniej wielkie jak u nas i prowincye te mają do walczenia pod tym względem z tymsamym systemem oszczędnościowym rządu jak u nas. Aby choć w części podołać zapotrzebowaniu w tych krajach a nie zwiększać wydatków, nosi się ministerstwo handlu z zamiarem zabrania tych wolnych u nas posad na rzecz szturmujących Czechów i Niemców.

W ten sposób ćwierć miliona koron objętych budżetem poczty dla Galicyi powędrować może z naszego kraju do Czech i Dolnej Austryi, mimo, iż są to pieniądze nasze, na posady u nas ustanowione i przeznaczone. Piszemy o tem dlatego, że właśnie obecnie myśl taka jest rozważana w ministerstwie handlu, gdzie **jedno zastrzeżenie Koła polskiego** może zamiar unicestwić i sprawić, że opróżnione posady obsadzone zostaną siłami naszemi krajowemi t. j. **praktykantami i adjunktami z egzaminem ruchu,** a takich czekających mamy aż nadto.

Koło polskie, jakoteż ministerstwo Galicyi od organizacyi zawodowych otrzymały w tym kierunku uzasadnione memoryały. Czy jednak w powodzi spraw ogólno-państwowych dopilnują tej na pozór drobnej w istocie rzeczy dla kraju ważnej kwestyi?

Potrzebna jest natychmiastowa interwencya — bo może być zapóźno! Dlatego zwracamy się publicznie do posłów, aby w kwestyi tej zechcieli użyć swego wpływu osobistego i zapobiegli pokrzywdzeniu Galicyi na rzecz obcych prowincyi. Prosimy, aby wystosowali imieniem kraju do ministerstwa handlu żądanie, aby wolne obecnie w Galicyi posady urzędników pocztowych nie były trzymane nieobsadzone, a tem mniej przenoszone na rzecz Czechów i Niemców lecz aby zostały **natychmiast** obsadzone naszymi kandydatami, którzy na to czekają od lat szeregu. Poczta, spełniająca u nas kulturalną misyę wśród warunków tak trudnych, zasługuje na to poparcie w interesie krajowego handlu i przemysłu, w interesie naszego życia narodowego i w interesie rozwoju instytucyi samej, której byt polega na personalu pracującym ciężko znoszącym trudy i odpowiedzialność wielką bez szemrania, a który w nagrodę za to nie musiałby myśleć, że jest gorzej od innych wynagradzany, dlatego, że się nie urodził nad brzegami Dunaju lub Wełtawy.

Lex.

* * *

Kwestya nominacyi adjunktów pocztowych w Galicyi asystentami, przedstawia się inaczej aniżeli w innych krajach, a przy szczerej życzliwości p. Prezydenta Dyrekcyi i opiece czynników politycznych powinna wypaść bardzo pomyślnie. Rozdzielenie ogólnego dawniej dla Austryi statusu urzędników państwowych na statusy osobne dla każdej Dyrekcyi stanowi korzystny obrót dla kolegów naszych z egzaminem ruchu, bo daje przejrzystość ewidencyi ilości posad dla naszego kraju i uniemożliwia p o n i e k ą d przenoszenie wolnych u nas posad na rzecz obcych prowincyi. Dało się to już zauważyć w oświadczeniu Eks, Wagnera v. Jauregg, który delegatom organizacyi kol. Lubańskiemu i Jurze z Krakowa zaznaczył, że dla adjunktów z Galicyi obecnie warunki są pomyślne z powodu opróżnionej większej ilości posad, tak, że o ile wniosek Dyrekcyi wpłynie, będzie znaczna ilość adjunktów zamianowana. Dotychczas jednak wniosek z Dyrekcyi naszej nie wpłynął jeszcze do Ministerstwa co stwierdził kierownik Min. Galicyi Dr. Morawski interweniując w sprawie mianowań u Eks. Schustera Ministra handlu, oraz poseł Dr. Matakiewicz pilnujący bardzo życzliwie i energicznie, aby krzywda nas nie spotkała Mianowania mają być dokonane w bieżącym miesiącu t.j. w czerwcu, toteż wniosek Dyrekcyi powinien odejść jaknajprędzej.

Celem przyspieszenia odesłania wniosku był u p. Prezydenta we Lwowie poseł Dr. Matakiewicz dnia 27-go maja. P. Prezydent wyjaśnił iż przyczyną opóźnienia wniosku jest chęć ustalenia ilości wolnych po-

sad, które opróżniają się ciągle wskutek działania pragmatyki. P. Prezydent zapewnił posła Dr. Matakiewicza, iż wniosek w tych dniach odejdzie. Spodziewamy się, że p. Prezydent zaproponuje do nominacyi wszystkich 50 adjunktów z egzaminem ruchu. Posad bowiem jest na tyle wolnych, a przez zamianowanie 50 adjunktów zyska instytucya podwójnie na personalu, bo opróżnienie w statusie oficyantów tej samej ilości posad, które obsadzone być mogą nowemi siłami.

Nie wątpimy, że życzliwe słowa p. Prezydenta dane deputacyi naszej, Eks. Dr. Leo i posłowi Matakiewiczowi zostaną zamienione w czyn, a temsamem zadokumentowaną zostanie życzliwość dla personalu, którą ze wszystkich stron podają w wątpliwości. **Przedewszystkiem jaknajrychlejsze odesłanie wniosku jest koniecznem, wniosku o zamianowanie wszystkich adjunktów z egzaminem ruchu, skoro posad jest tyle że jeszcze zostanie.**

Praktykantów zamianowano obecnie 12-tu, czyli że posad zostało 64 a i dalsze się opróżniają. Niechajże te wolne posady dostaną się już wreszcie adjunktom, którzy swą sumienną pracą dla państwa i kraju zasłużyli sobie na to.

Sprawić to może P. Prezydent i nie wątpimy, że Jego czyn pódzie równolegle i w tym samym kierunku jak życzliwe zapewnienia.

Lex.

Na zapytanie Redakcyi w jakiem stadyum znajdują się zabiegi Grupy Krakowskiej około nominacyi Wydział Grupy Krakowskiej komunikuje nam, że w bieżącym tygodniu udaje się deputacya ponownie do Eks. Dra Leo oraz do Ministerstwa handlu. Wydział wyraża przekonanie, iż wszechstronne starania o uzyskanie nominacyi w czem niestrudzona opieka posła Dr. Matakiewicza idzie na pierwszym planie, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem zwłaszcza, że P. Prezydent Wopaterni przyobiecał życzliwe poparcie.

Deputacya Centr. Związku u Eks. Wagnera v Jauregg.

Dnia 17 maja b. r, była przyjętą przez eksc. Wagnera v. Jauregg deputacya Centralnego Związku w skład której wchodzili prezydent Związku kol. Oleksy, wiceprezydent kol. Zwölfer i przewodniczący konferencyi delegatów kol. Süsser z Berna. Celem audyencyi było urgowanie nominacyi adjunktów asystentami i uzyskanie wyjaśnień odnośnie do przygotowywanej na jesień dodatkowej regulacyi.

Na przemówienie prezydenta Oleksego odpowiedział eksc. Wagner, że nominacye adjunktów asystentami będą dokonane bezwarunkowo, lecz ilości mianowanych określić nie może, ponieważ nie wszystkie dyrekcye nadesłały wnioski. (Dotychczas tylko z Dyrekcyi Galicyjskiej brakuje wniosku), z drugiej zaś strony nie wszystkie spensyonowania już są przeprowadzone tak, że nie można sobie jeszcze uprzytomnić faktycznego przeglądu sprawy.

W dalszym ciągu zauważył eksc. Wagner, że nominacye będą dokonane nie ogólnym statusem, lecz dyrekcyami w miarę wolnych posad, tak, że w niektórych dyrekcyach będą korzystniejsze aniżeli w innych, a są i takie dyrekcye w których wolnych posad niema wcale. Eksc. Wagner zauważył, że najpomyślniej wypaść powinny nominacye w Galicyi, chociaż z tej dyrekcyi wniosek jeszcze nie nadszedł. Na zapytanie prezydenta Oleksego co pozostaje czynić tym kolegom, którzy są w dyrekcyach takich gdzie posad wolnych niema, odparł eksc. Wagner, że mogą zdecydować się na przeniesienie do dyrekcyi innych, a gdy Oleksy zauważył, że byłoby to dla wielu połączone z materyalną stratą odparł eksc. Wagner, że innej rady niema.

W dalszym ciągu przedłożył kol. Oleksy prośbę, aby przy dodatkowej regulacyi podniesiono pobory I. i II. kl., aby podwyżka przy przesunięciu z kl. VI. do VII. wynosiła również 200 K jak w innych stopniach płacy, oraz by dodatki starszeństwa zamiast po 100 wynosiły po 200 K. Oleksy prosił, aby eks. Wagner przedłożył tę petycyę Ministerstwu skarbu, aby Centralny Związek mógł o zrealizowanie tam zabiegać.

Eksc. Wagner oświadczył, że nie spodziewa się na razie życzliwego przyjęcia przez Min. skarbu tej petycyi, jednak przedłoży ze swej strony odpowiednie przedstawienie Ministerstwu skarbu, chociaż dodatkowo regulacya nie obejmuje dotychczas jeszcze zmian w poborach.

Odnośnie do policzalności jednego roku służby wojskowej do awansu orzekł eksc. Wagner, że jest za tem, aby ta kwestya została tak unormowaną jak u urzędników państwowych.

Przewodniczący konferencyi delegatów kol. Süsser poruszył sprawę unormowania urlopów. Eksc. Wagner w odpowiedzi stwierdził, że urlopy ustanowione pragmatyką stanowią minimum, a każda dyrekcya może we własnym zakresie rozszerzyć terminy urlopów.

Po omówieniu kilku kwestyi podrzędniejszej natury audyencyę ukończono.

Jeszcze jeden wniosek do regulacyi dodatkowej.

Jak wiadomo posunięcia oficyantów do wyższych stopni płacy odbywa się dwa razy do roku, a mianocie 1-go kwietnia i 1-go października. Wykazywaliśmy już niejednokrotnie, że posuwanie w dwu corocznie terminach przynosi dla bardzo wielu Kolegów dotkliwą stratę w poborach o 4—5 miesięcy. Wniesione w tym kierunku do Dyrekcyi przedstawienie spotkało się z orzeczeniem, że terminy takie zostały ustanowione przez Ministerstwo handlu i ono tylko może je zmienić.

Na wielu bardzo przykładach stwierdzić można, że przez cały okres służby doznają w ten sposób niektórzy koledzy w poborach straty blisko 1000 kor.

Weźmy n. p. kolegę A. R., który dekret otrzymał 6 kwietnia 1910 r. Powinien on 1 maja kończyć triennia i awansować do wyższego stopnia płacy. W rzeczywistości jednak termin najbliższy awansu ustalony jest na 1 października, a więc kolega ten traci przy każdem posunięciu w płacy 5 miesięcy, a więc strata jaką on poniesie przedstawia się matematycznie:

I.	kl.	starszeństwa	. . . . .	1100		
II.	„	„	1/10 — 1912 r. —	1200	straci K	40
III.	„	„	1/10 — 1914 r. —	1400	„ „	80
IV.	„	„	1/10 — 1916 r. —	1600	„ „	80
V.	„	„	1/10 — 1918 r. —	1800	„ „	80
VI.	„	„	1/10 — 1920 r. —	2000	„ „	80
VII.	„	„	1/10 — 2923 r. —	2150	„ „	60
VIII.	„	„	1/10 — 1926 r. —	2350	„ „	80
IX.	„	„	1/10 — 1929 r. —	2550	„ „	80
X.	„	„	1/10 — 1932 r. —	2750	„ „	80

I. dod. starsz. $^1/_{10}$ — 1936 r. — 2850 straci K 40
II. „ „ $^1/_{10}$ — 1940 r. — 2950 „ „ 40
czyli dokładnie straci 800 Kor.

Żądanie nasze zatem, aby w regulacyi dodatkowej ustanowiono terminy posunięcia takie, jakie matematycznie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy jest zupełnie uzasadnione i od żądania tego nie odstąpimy.

Panie Prezydencie!

Nie mamy powodu wątpić iż mylą się Ci, którzy apelują do P. Prezydenta o **sprawiedliwość.** Dlatego po raz wtóry zapytujemy czy wiadomo Panu Prezydentowi o tem, że w bardzo wielu miejscowościach n. p. Buczaczu, Czortkowie, Chrzanowie, Krakowie 1 i 2, N. Sączu, Złoczowie i t. p, zatrudniani są jeszcze substytuci, podczas gdy aspiranci bezkutecznie czekają na posady. Spodziewamy się, że P. Prezydent położy już raz kres tej niesprawiedliwości. Wszak aspiranci mają pierwszeństwo przed pupilami. — Instytucya nasza nie jest instytucyą dobroczynności i w pierwszym rzędzie powinna swoich ludzi zatrudnić a nie dawać przytułek obcym z krzywdą tych, wobec których ma obowiązki, t. j z ogromną krzywdą aspirantów, którzy poświęcili się poczcie, zdali egzaminy, a obecnie o głodzie bez chleba, bez posady, patrzą na to jak miejsca ich zajmują ludzie zupełnie obcy nieukwalifikowani i z pocztą związku nie mający. Czy w sercach takich pokrzywdzonych biedaków już w zaraniu ich „karyery“ (?!) może wobec takiego obchodzenia się z nimi kiełkować ziarno zaufania do przełożonej władzy?

Racz rozważyć to Prezydencie i usunąć tę niesprawiedliwość!!

Z życia kolegów.

Z Brodów donoszą nam: dnia 9 maja br. odbył się uroczysty wieczór pożegnalny kol. Józefe Rappaporta, przeniesionego stąd do Tarnopola, przy współudziale wszystkich tutejszych kolegów. Z radością należy podnieść, że w pożegnaniu wzięli też udział wszyscy urzędnicy państwowi ze str. zarządcą p. Dyduszyńskim i zarządcą p. Barem z Brodów 2. Przeniesionego pożegnał imieniem tut. poczt. spółki spożywczej, w której przeniesiony brał czynny udział jako sekretarz tejże spółki, str. oficyał p. Wyrzykowski, zaś imieniem kolegów przemówił kol. Stelkowicz, który w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi odchodzącego, jako kolegi i męża zaufania Lwowskiej Grupy krajowej Centralnego Związku c. k. adjunktów etc. Uznanie należy wyrazić str. of. p. Wyrzykowskiemu, który nie szczędził trudu i pracy, by wieczór wypadł jak najwspanialej. Zabawa trwała do późnej nocy. Dnia następnego grono kolegów odprowadziło odjeżdżającego na dworzec, dokąd też i podurzędnicy swych delegatów wysłali. *Ana.*

Zebranie koleżeńskie w Tarnopolu.

Przy współudziale wszystkich kolegów z Tarnopola oraz delegata Lwowskiej Grupy Krajowej, prezesa kol. Macielińskiego odbyło się w Tarnopolu zebranie koleżeńskie tutejszego okręgu organizacyjnego.

Zebranie zagaił kol. Ruszel i witając obecnych podziękował w serdecznych słowach Wydziałowi Grupy Krajowej za współudział, jakoteż prezesowi kol. Macielińskiemu za przybycie. Przechodząc następnie do celu dzisiejszego zebrania podniósł kol. Ruszel że koledzy tarnopolscy podczas smutnej pamięci przesilenia Grupy w początkach 1913 r. do organizacyi nie należeli. Dziś jednak kiedy praca organizacyjna Grupy krajowej we Lwowie przybrała inny kierunek, zdecydowani są wszyscy solidarnie przystąpić do Lwowskiej Grupy Krajowej, dając tem samem wyraz zadowolenia oraz uznania działalności obecnego Wydziału i pojedynczych funkcyonaryuszy Zarządu Grupy krajowej. Prezes kol. Macieliński podziękował przedmowcy za szczere słowa uznania, jakie padły pod adresem Wydziału Grupy Krajowej i dłuższej nadzwyczaj zajmującej przemowie wyłuszczył zebranym dążności Centralnego Związku i wszystkich jego Grup do polepszenia bytu tej najwięcej może pod względem wynagrodzenia i praw upośledzonaj masy funkcyonaryuszy państwowych jakoteż szczegółową działalność Lwowskiej Grupy Krajowej. Ostatnia nasza regulacya dała dowód, że trudy nasze nie poszły na marne, a zyskaliśmy jeden dowód więcej, że tylko w Organizacyi, tylko w zwartej masie jest ta siła, którą można zdobyć polepszenie naszego naszego bytu. Praca nasza mimo częściowego obecnego polepszenia nie ustanie i nadal, aż do uzyskania słusznie należnych nam praw. Omawiając następnie sprawy ogólno-organizacyjne zaznaczył prezes kol. Macieliaski że Tarnopol jest jedną z tych miejscowości, gdzie solidarność całego personalu można postawić niejako za wzór, podnosząc przytem taktykę tamtejszego nadzarządcy, który potrafił pogodzić stanowisko swe jako naczelnika ze stanowiskiem człowieka i kolegi. Z gorącem wezwaniem do Organizacyi zakończył mowca swe przemówienie, które obecni hucznymi przyjęli oklaskami i solidarnie zgłosili przystąpienie do Lwowskiej Grupy Krajowej przy utworzeniu w Tarnopolu lokalnej Grupy z mężem zaufania na czele. Przedsięwzięty następnie wybór wydziału lokalnej Grupy dał następujacy wynik: kol. Jakób Ruszel mąż zaufania, kol. Herman Korngrün sekrerarz, kol. Salomon Ast sekretarz. Po omówieniu spraw ogólnych i lokalnych, w którem głos zabierali wszyscy obecni koledzy, zakończył późnym wieczorem nadzwyczaj poważne to zebranie koleżeńskie mąż zaufania kol. Ruszel, dziękując za wybór imieniem całego wydziału lokalnego i wzywając wszystkich do intenzywnej i szczerej pracy organizacyjnej, wniósł toast na cześć Organizacyi i Lwowskiej Grupy Krajowej.

A. N.

Pożegnanie. Dnia 2 maja b.r. odbyła się w Krakowie w restauracyi Wołkowskiego uroczystość pożegnania kol. Mitkowskiego przeniesionego na posadę pocztmistrza do Wadowic Górnych. Po spożyciu wspólnej kolacyi żegnali toastami odjeżdżającego kol. Lubański imieniem organizacyi, kol. Klemensiewicz i Ratay imieniem przyjaciół, kontrolor p. Heller imieniem przełożonych. W uroczystości brały udział Panie Koleżanki i żony kolegów, oraz grono urzędników państwowych z dworca. Nadzwyczaj serdeczny nastrój cechował to zebranie, wspólna wymiana myśli była przedmiotem ożywionej dyskusyi do późnej nocy. Podczas dyskusyi zebrano drogą składki 7 Kor. na budowę pomnika Kościuszki w Krakowie oraz 7 Kor. 24 hal. na „Fundusz Organizacyjny“.

Zebranie w St. Pölten. Koledzy nasi Polacy z Galicyi służący w pułku telegr. w St. Pölten w ślad za pierwszem zebraniem o którem pisaliśmy, odbyli d. 22-go maja drugie zebranie na które przybył kol. Oleksy, prezydent Centralnego Związku i w godzinnem

przemówieniu pokrzepił ich na duchu, illustrując zabiegi organizacyi, poczem odpowiadał na wystosowane zapytania.

„Szczęść Boże“! Tymi słowy kończy list swój do nas wystosowany kol. Wróblewski mianowany pocztmistrzem w Łącku, prosząc, abyśmy mu i nadal przysyłali „Przegląd pocztowy“ i pisząc: Z prawdziwym żalem opuszczam Wasze szeregi. Jako długoletni Członek Grupy Krakowskiej poznałem i odczułem głęboko Jej pracę i dążność, poświęcenie i zaparcie się Jej przodowników. Żegnam Was Koledzy życząc wytrwałości pracy Waszej i obfitych plonów. „Szczęść Boże“!

W odpowiedzi.

Ze strony kilkudziesięciu kolegów wpłynęły wystosowane pod adresem Prezesa Grupy naszej pisma, domagające się wstawienia w memoryał Krajowej Organizacyi społeczno-obywatelskiej odnośnie do adjunktów i oficyantów pocztowych, by:

1) Przyjmowanie kandydatów na urzędników poczt klasowych z ukończoną niższą szkołą średnią zastanowiono a jako warunek przyjęcia ustanowiono ukończenie wyższej szkoły średniej względnie złożenie egzaminu dojrzałości, oraz:

2) Zmiany tytułu „oficyant“ na „adjunkt“,

3) Utworzenia jednego statusu ze wszystkich urzędników poczt klasowych,

4) Awanse wedle grupy „C“, z uwzględnieniem ogólnych lat służby,

5) Ścisłego oznaczenia ilości jednostek pracy na jedną siłę rocznie.

Pisma te były przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu a treść ich stanowi przedmiot przygotowania odpowiedniego przedstawienia do Rady Naczelnej Krajowej Organizacyi społeczno-obywatelskiej z jednej strony, z drugiej zaś do Centrali która w pierwszym rzędzie jest powołaną do układania postulatów nas dotyczących. Nie ulega wątpliwości najmniejszej, że Krajowa Organizacya społeczno-obywatelska uwzględni elaborat Wydziału Grupy w swym memoryale, tak jak i Centrala z drugiej strony zechce przedstawienia Wydziału naszego rozpatrzeć i przyjąć w program Centralnego Związku.

Wydział wyraża zadowolenie i podziękowanie tym P. T. Członkom którzy nadesłali te pisma, będące miłym dowodem że idea organizacyi nie jest martwą, lecz że żyje żywem tętnem inicyatywy i współpracy.

Za Wydział:

Jan Jura sekretarz. *Antoni Rachlewicz* wiceprezes.

Posiedzenia Wydziałów.

III. Posiedzenie Wydziału Lwowskiej Grupy Krajowej Centralnego Związku c. k. adjunktów pocztowych odbyło się dnia 5-go maja o godz. 6 wieczór w lokalu Twa przy ul. Głębokiej l. 23. Obecni: Macieliński, Grünstein, Korol, Jaworski, Jamrógiewicz. Usprawiedliwieni Konotopski i Lassota.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia Wydziału, 3) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawozdanie deputacyi, 6) Sprawozdanie delegacyi do Tarnopola, 7) Wpływy, 8) Uzupełnienie Wydziału, 9) Przyjęcie członków, 10) Wnioski i interpelacye.

Prezes kol. Macieliński zagaja posiedzenie i konstatując komplet, przystępuje do porządku dziennego. Odczytany przez sekretarza kol. Grünsteina protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, poczem kol. Macieliński zdał sprawozdanie czynności prezydyum za ubiegły miesiąc około zorganizowania kolegów Galicyi wschodniej, i konstatuje, że aspiranci dopiero co po kursie wciągnięci w jarzmo pocztowe,' potrafili o ile możności ocenić doniosłość Organizacyi i szczerze się garną w nasze szeregi; powinno to być bodźcem dla weteranów „sztuki pocztowej“, którzy do dziś dnia jako trutnie w ulu zachowują się biernie wobec Organizacyi, obrawszy sobie jako hasło: „Jak wy coś od rządu wytargujecie, to i my z tego będziemy korzystać“. W dalszym ciągu zdał sekretarz kol. Grunstein sprawozdanie sekretaryatu, zaznaczając z radością że dzięki intenzywnej pracy prezydyum ilość członków Grupy Krajowej z dnia na dzień wzrasta, i wkrótce da się zaokrąglić na 300, poczem sprawozdanie prezydyum przyjęto do wiadomości po udzieleniu kol. Jaworskiemu żądanych wyjaśnień. Ad 4 zdał sprawozdanie skarbnik kol. Korol — ogólny obrót kasowy za kwiecień b. r. dochodzi do 1.000 koron. Ad 5 p. dz. złożył kol. Macieliński wyczerpujące sprawozdanie z deputacyi we Wiedniu i JWP. prezydenta gal. dyrekcyi poczt, której przebieg podany jest w komunikacie „Przeglądu poczt“. Przechodząc następnie od 6 p. dz. do delegacyi i założenia Lokalnej Grupy w Tarnopolu zdał kol. Macieliński obszerne sprawozdanie, wyrażając się nadzwyczaj pochlebnie o łączności i solidarności tamtejszych kolegów.

Następnie odczytał sekretarz kol. Grunstein nadeszłą liczną korespondencyę, załatwione „ex praesidio“ uzyskały aprobatę, co do innych wydano prezydyum odpowiednie wskazówki. Szersza dyskusya rozwinęła się nad pismem Grupy „Karyntya“ w Villach w sprawie żądań „maturantów pocztowych“ i uchwalono zająć stanowisko przeciwne przy równoczesnem porozumieniu się z Centralą i innemi Grupami. Długo dyskutowano nad pismem kol. F. S. z Trzebini, poczem udzielono prezydyum odnośnych wskazówek. Ad 8 p. dz. powołano w skład Wydziału w miejsce p. L. Łacha przeniesionego do Dubiecka kol. Władysła Jamrógiewicza, jako zwyczajnego członka Wydziału.

Przyjęto nowych członków: Jan Czechowski Kamionka str., Stanisław Cecasiewicz Lwów kasa, Bronisław Dindorf Lwów 19, Edward Kawalerowicz Zabłotów, Władysław Machaj Brzeżany, Samuel Finkler Żurawno, Mieczysław Halka i Dawid Karmerling Śniatyn, Mieczysław Szeliński Lwów 2, Jakób Ruszel, Stefan Telewiak, Moses Margulies, Teodor Wakuła, Herman Koragrün, Franciszek Kasza, Salomon Ast, Michał Farmiga, Wilhelmina Korczynska, Janina Białkowska, Teofil Chodziakiewicz, Władysław Roman, Chaim Laude i Szumny Józef w Tarnopolu, Klemens Bereski Drohobycz, Władysław Wolański Kałusz, Amalia Zderukowska, Olga Nasalska, Kornel Rerutkiewicz, Józef Juraszek, Stefan Karabin, Antoni Sandurski, Kazimierz Lewicki i Leopold Mikłaszewski we Lwowie. Z listy członków wykreślono: Ludwik Lach, Włodzimierz Krogulski i Mieczysław Kostkiewicz. Wreszcie po uchwaleniu szeregu rozolucyi posiedzenie zamknięto o godz. 10-tej w nocy.

IV. Posiedzenie Wydziału Krakowskiej Grupy centralnego Związku adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych odbyło się dnia 16 maja 1914 o godz. 6-tej wieczór.

Obecni: Lubański, Jura, Brodmann, Rachlewicz, Klemensiewicz, Ratay. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie ostatniego protokołu, 3) Wpływy, 4) Mianowanie mężów zaufania, 5) Przyjęcie nowych członków, 7) Sprawa mianowań asystentów, 8) Wnioski i interpelacye.

Posiedzenie zagaił prezes kol. Lubański. — Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. Korespondencyę nadeszłą przejrzano, zaaprobowano jej załatwienie — względnie co do niektórych pism udzielono wskazówek jak je załatwić (n. p. w sprawie pism kraj. Grupy lwowskiej, w sprawie cyrkularzy odnoszących się do obsadzania poczt etc.).

Wybór przewodniczących w okręgach organizacyjnych na prowincyi zatwierdzono i zamianowano mężami zaufania. Są to pp. koledzy: Franciszek Bardo z Przeworska, Władysław Romaniak z Ropczyc, Franciszek Pudełko z Liska, Stanisław Galas z Trzebini, Piotr Suberlak z Jaworzna.

Nie wszystkie jeszcze okręgi dokonały wyboru mężów zaufania. Dlatego Wydział uchwala zwrócić się z usilną prośbą aby to przyspieszono. W czerwcu prawdopodobnie odbędą się zgromadzenia okręgowe z udziałem delegata Grupy. Definitywna uchwała w tym kierunku zapadnie na najbliższem posiedzeniu, a koledzy zostaną poinformowani cyrkularzami.

Nowych członków przyjęto następujących:

Alfred Wallner Niepołomice, Maryan Zakrzewski Mielec, Jadwiga Wierońska Mielec, Stanisława Zawora Mielec. Stanisław Czajkowski Mielec, Ludwik Szewczyk Jasło, Demkan Jarosław, Kazimierz Dobrzański Ropczyce, Fryderyk Schön Maków, Władysław Brühl Rzeszów, Jakób Pochroń Rzeszów, Władysław Wraga Ulanów, Jan Czech Przeworsk, Józef Adamczyk Biała, Jan Rudnicki Wiśnicz koło Bochni, Kazimierz Steciwko Dynów, Wawrzyniec Politowicz Dynów, Grzegorz Sorycz Dobromil, Janina Laskowska Perechińsko, Antoni Bernacki Żmigród, Antoni Żygłowicz Przeworsk. Kolega Lubański wyjaśniał następnie w jakim stadyum znajduje się sprawa mianowań asystentów. — Mianowania zależne są od prezydyum Dyrekcyi Poczt, które przyrzekło zająć stanowisko przychylne. Mianowania mają być dokonane w miesiącu czerwcu.

Następnie zdał prezes wyczerpujące sprawozdanie z audencyi kilkukrotnych u W-go P. Radcy dworu bar. Dormusa w sprawach lokalnych jakoteż i ogólnych (n. p. zatrudnianie substytutów, kolejowe karty regie i inne).

Po uchwaleniu szeregu wniosków poufnych i administracyjnych obrady zakończono i posiedzenie zamknięto o godz. 9-tej wieczór.

MIGAWKI.

Hola! panie feleber!

Osobliwy w swoim rodzaju egzemplarz żeruje w Złoczowie, a jest nim p. Merwid, przypadkowo kontrolor pocztowy, z zawodu zaś absolwent 12-letniej akademii wojskowej. Nic więc dziwnego, że obrośnięty w grubą skórę i nieczuły na promieniowanie kultury. Na razie nie mamy zamiaru robić mu zaszczytu traceniem czcionek na opisywanie jego „działalności“, której celem jest gnębienie i wyzysk personalu.

Chcemy tylko ostrzedz naczelnika urzędu w Złoczowie, aby nie polegał w zupełności na projektach reformatorskich tego pana, który inowacye wybujałe w swej fantazyi stawia a priori jako zarządzenia naczelnika, czem wprowadza naczelnika w kłopotliwe położenie, z którego wyjść nie po woli p. kontrolora mu „nie wypada“. P. Merwid głosi do urzędników: „ja znałem naczelników, że urzędników po pysku bili“. Być może, że w tych sferach, gdzie się pan obracał, panie Merwid, nawet i takie rzeczy pan przechodził. Ale my z ludźmi o takich ideałach krótki porządek zrobić potrafimy.

Zwracamy się na razie do p. naczelnika w Złoczowie, aby powstrzymał rozmach p. Merwida, by ukrócił jego samowolę w gnębieniu personalu i przywrócił możliwy podział służby w urzędzie. W przeciwnym bowiem razie postaramy się o to, aby pana Merwida schować tam, gdzie pieprz rośnie.

Lex.

„Kołomyja (ne) pomyja“.

Komedya w 1 akcie o dwu odsłonach. Rzecz dzieje się w jednym z większych c. k. urzędów pocztowych na prowincyi.

Osoby:

„Starszy pan“ — nadkontrolor p. A
„Manipulant“ — oficyał p. D.
Partya.

I. Odsłona.

Scena przedstawia salę aparatową oddziału telegraficznego — urzędnicy, urzędniczki i woźni.

Starszy pan: „Panie D. zrobi mi Pan to a to“.

Manipulant zrywa się od aparatu, wyciąga się jak struna czyli po wojskowemu robi „habt-acht-stellung“:

„Słucham pana nadkontrolora“.

II. Odsłona.

Partya (za „schalterem“ do siebie):

„Kasarnia czy urząd? hm...“

Zasłona spada... brawo bijcie koledzy z Białej!

Czekamy Waszej recenzyi o działalności reżysera na Waszym terenie. *Ana.*

„A Dyduś przecież się kręci“.

Znowu zmuszeni jesteśmy zająć się p. Dyduszyńskim z Brodów, wzgl. jego nieznajomością zasadniczych rozporządzeń personalnych adjunktów i oficyantów pocztowych. Obecnie poprzestajemy tylko na tem krótkiem awizie, chcąc p. Dyduszyńskiemu dać możność „poprawy“ (disce puer... etc).,. może jednak p. c. k. str. nadzarządca w Brodach czeka naszej recepty prędkiego przyzwyczajenia sobie rozporządzeń Ministerstwa handlu — to owszem z całą uprzejmością możemy służyć!... *Ana.*

Krajowa organizacya społeczno obywatelska.

(Przemówienie prezesa K. O. S. O. p. Romualda Reichelta na Walnem Zgromadzeniu Lwowskiej Grupy Krajowej, 8 marca 1914 r.)

We wstępie zaznaczył, iż po kilku latach mozolnej pracy, po przezwyciężeniu wielu trudności zdołaliśmy stanąć na gruncie zrozumienia obywatelskiego i jako jednostki inteligentne, odczuliśmy potrzebę utrzymywania stałego porozumiewania się z wszystkiemi kolegami na prowincyi.

W pięknie sformułowanych słowach, owianych duchem obywatelskim i tchnących szczerością określił cel K. O. S. O. podnosząc, iż idąc z postępem czasu

i pracując na ziemi ojczystej, należy się coś od inteligency, od starszych braci ich młodszym braciom, ludowi.

Organizacya nie prowadzi żadnej polityki, jej zadaniem jest drogą przyjacielską i obywatelską z poczucia moralnego popierać szlachetne dążności całego społeczeństwa.

Jesteśmy rozsiani po całym kraju a zbliżając się do ludu, z którym się ciągle spotykamy, poznamy jego potrzeby, zrozumiemy jego duszę, bez szumnych haseł stworzymy pomost, który łącząc nas razem, da nam sposobność podania przyjacielskiej dłoni ludowi i tym sposobem przyczynimy się do krzewienia wzniosłych idei i wyrównania różnic społecznych. Hołdując szczytnym zasadom K. O. S. O. nawiązała stosunki z Nauczycielstwem, jako z tym czynnikiem, który powołany jest do ksztalcenia dusz i rzeźbieaia serc, ofiarując swoją pomoc w pracy uświadomienia obywatelskiego.

Prasa już niejednokrotnie podnosiła ważność znaczenia organizacyi społecznych, które mając wysokie znaczenie kulturalne, muszą być cenione przez wszystkie stronnictwa polityczne w kraju.

Społeczeństwo całe pozna się na naszych dążnościach i potrafi ocenić naszą pracę i da nam to co się słusznie należeć będzie.

Następnie zaznaczył p. Reichelt, iż co do kwestyi narodowościowych niema żadnych różnic, między nami gdyż wszyscy mamy wspólny cel.

W końcu przedstawił dotychczasowy rozwój K. O. S. O. nadmieniając, iż już obecnie Org. liczy większą ilość członków i budzi ogromne zainteresowanie się. Pozatem Org. idzie na rękę stowarzyszeniom zawodowym i w wielu wypadkach udzieliła pomocy prawnej i obrony interesów stanowych tam, gdzie stow. zawodowe z racyi swego ścisłego zakresu działania wystarczyć nie mogą.

Wreszcie zaznaczył p. Reichelt solidarność, z jaką wszyscy pocztowcy bez różnicy złączyć się winni pod sztandarem K. O. S. O.

Słowami „Niech żyje organizacya, niech żyje lud" zakończył p. prezes Reichelt swe piękne przemówienie.

Zgromadzeni z wielką uwagą i przejęciem się wysłuchali przemówienia, które wywarło nader poważny nastrój i podniosło dusze, to też burzą długotrwających oklasków nagrodzili mowce.

Na fundusz organizacyjny.

(Lista składek Lwowskiej Grupy Krajowej): adjunkci Śniatyń 3 K., *Tłuste:* urząd poczt. 1·10, Repetowicz 50 hal., Baziak 1 Kor., Zającówna 50 h., *Żółkiew: Jadwiga Wanatowicz 2 Kor., Kozoris 4 Kor., Madej 4 Kor., Riss 4 Kor., Stanisławów:* Trost 50 hal., Mühlberg 50 hal., Potoczny 50 h., Markiewicz 50 hal., Knutelski 1 Kor., Petecki oficyał poczt. 50 haj., Treiber 50 hal., M. K. 50 hal., *Nakoneczny 2·20 Kor.*, Mühlberg Ch. 30 hal.; *Lwów 2:* Janicki 1 Kor., Groll 50 hal., Grzyb 1 Kor., Skubieja 1 Kor., Jagodziński 30 hal., Pohler 1 Kor., Duda 1 Kor., Ehrenpreis 50 hal., Lassota 20 h., Sankowski 1 K., Szeps 1 K., Władyka 60 h., Matula 50 h., Krokowski 50 h., Cierpisz 40 h., Ukraiński 1 K. *Borszczów:* W. Chobrzyński 1 K., H. Chobrzyńska 1 K.. Iwanicki 50 h., Nachwalger 1 K., Rosenblum 1 K., Wandziura 50 h., Litwinowicz 1 K.; *Zaleszczyki:* Schüller 50 h., Becker 50 h., Nadler 50 h., Anna Bilinkiewicz 50 h., Emilia Kolessa 50 h., Henryka Mayer 50 h.; *Tarnopol:* Telewiak 1 K., Ruszel 1 K., Margulies 1 K.. Wakuta 1 K., Korngrun 1 K., Farmiga 1 K., Piasecki 50 h.; *Lwów 19:* Wilk 1 K., Zawadzki 1 K., Listopadzki 1 K., Dindorf 1 K.; *Lwów 1:* Jamrógiewicz 2 K., Schor 2 K., Matkowski 2 K., Bardach 1 K., Bratkowski 40 h., Daszyński 1 Kor.. Engel 93 h., Engel A. 1 K., **Grünstein 10 kor.,** Indyk 93 h. Jakubiczka 1 K., **Korol 5 kor. 53 h,** Korman 93 h., Kruczek 1 K., Lach 8 K,. Lopatyński 50 h., **Macieliński 15 koron,** Manczukowski 20 h., Medwid 93 h., Niebrzydowski 1 K., Olszański 2 K., Świderski 40 h., Smólski 1 K., Wrotnowski 1 K., Jamórgiewich 30 h., Konotopski 80 h, Mahl 30 h.; *Drohobycz:* Zöllner Kazimiera 2 K., Helena Turek 2 K., **M. Śmiechowski 6 Kor., Z. Langenfeld 5 Kor.,** L. Mühlbauer 1 K., M. Lis 1 K., M. Pudło 1 K., W. Bereski 1 K., J. Stecyk 1 K., A. Schöpp 1 K.; *Brody:* Stetkowicz 1 K., Wober 10 h., Błocka 20 h., Barówna 40 h., Wiederbachówna 40 h., Gural 50 h., Frog 1 K., Cegielski 50 h., Danielewicz 1 K., Freud 50 h., Wyrzykowska 50 hal., Rappaport 1 Kor.; *Lwów:* Wyrozumski 2 Kor., Linhardt 2 Kor.

(Lista składek Grupy Krakowskiej): Antoni Żabiński Andrychów 2 K., Piotr Onyśko Gorlice 2 K., Karol Czapik Wadowice 5 K., **R. Szmata Busk 5 K.,** Kamila Engl Pilzno 2 K., Wład. Worek Budzów 65 h., Józef Wiśniowski Dębica 1 K., Kaź. Dziedziak Szczakowa 2 K., Bol. Lewek Jasło 3 K., Jan Tysowski Rzeszów 1, 2 K., **Józef Dutkiewicz Jasło 10 K.,** Stan. Stypulski Zakliczyn 2 K., Jan Satke Tarnów 1, 2 Kor., Alfred Wallner Niepołomice 1 K., Teodor Kuzków Borysław 2 K., Karol Wenger Żotynia 1 K., Wilh. Geras Kalwarya Zeb. 1 K., W. Chobrzyński Borszczów 2 K., Z Weinar Borszczów 3 K., L. Sznaczyk Nadbrzezie 2 K., Joachim Schenkel Szczakowa 2 K., Baran Jarosław 2 K., Demków Jarosław 2 Kor., Drillich Jarosław 2 K., Motoń Jarosław 2 K., **W. Sukiennik Wieliczka 5 K.,** F. Babiński St. Sącz 1 K., Łeś Dymysiuk Nowe Sioło n/p 1 K., Winc. Sewiło Przeworsk 1 K., Fr. Pudełko Lisko 3 K., Kaz. Kucharski Kraków 6, 3 K., Fr. Bardo Przeworsk 2 K., Żytkiewicz Żywiec 2 K., Mich Dziuban Ustrzyki Dol. 2 K., Cypr. Burda Hulcze 2 K., Józef Urban Lisko 2 K., Filip Frischman Przemyśl 1, 3 K., Stan Hoszowski Dąbrowa n/p 1 K., Wikt. Podhalicz N. Sącz 2 K., Edw. Wyskiel Zagórz 2, 2 K., Edm. Heinrich Sambor 4 K., Aleks. Łyś St. Sambor 3 K., **Rob. Stankiewicz Tarnów 1, 5 K.,** Stan. Patolski Borysław 2 K., **Alf. Bauer Rozwadów 5 K.,** Wład. Januszyk Żywiec 3 K., Wikt. Kolouszek Kraków 1, 2 K., Tad. Kościołek Strzyżów 1 K., Julian Pruski Zabłocie n/b 2 K., Martin Christek Dukla 2 K., Adam Tarnowski Przemyśl 1, 2 K., Jacek Bąkoski Przemysl 1, 2 K., Fr. Kański Biała 2 K., Fr. Sieradzki Chrzanów 2 K., Zofia Foedrich Chrzanów 1 K., Jan Juryś Kołaczyce 2 K., Wilh. Kostka Przemyśl 1, 4 K. 60 h., O. Kittaj Brody 2, 2 K., Jan Braun Przemyśl 1, 3 K., Edward Wolf Kęty 3 K.: Jan Merkun Pomorzany 2 K., Władysław Król Chabówka 2 K., M. Katz Tłumacz 1 K., Miecz. Laskowski Przeworsk 3 K., Wład Romaniak Ropczyce 2 K., Jan Rudnicki Wiśnicz 2 K., Stefan Szczurko Maryampol 4 K., na pożegnaniu kgl. Mitkowskiego zebrano 7 K. 24 h., **M. Ilnicki Kraków 10 Kor.**

Celem uniknienia reklamacyi zaznaczamy, że „Przegląd Poczt." aż do jesieni będzie wychodził tylko jeden raz miesięcznie.

Redakcya.

OGŁOSZENIA.

Zamienię miejsce służbowe Rzeszów 1. z kolegą najchętniej z Galicyi wschodniej za dopłatą. Zgłoszenia pod „Zamiana Rzeszów 1“. 2—3

Oficyant z Podwołoczysk zamieni się z kolegą ze Lwowa za dopłatą. Wiadomość pod „Ztka“ poste-restante Podwołoczyska.

Zamienię miejsce służbowe Kołomyja 1 z kolegą lub koleżanką we Lwowie — najchętniej Lwów 1 za dopłatą. Bliższe szczegóły poda kol. Z. Grünstein Lwów 1 telegraf.

Miejsce służbowe Lisko zamienię na jakąkolwiek miejscowość na wschodzie za dopłatą. Zgłoszenia: „Zamiana“ Lisko. 2—2.

Zamienię z Kolegą lub Koleżanką Bolechów na miejscowość z zachodniej części kraju. W Bolechowie okolica górska, zdrowa, stosunki służbowe bardzo dobre. „Mazur“ restante Bolechów. 2—2.

Pomocnica pocztowa poszukuje zajęcia. „Pomocnica“ poste-restante Stryj.

Oficyantka pocztowa zamieni miejsce służbowe z kolegą lub z koleżanką w okolicy Dynowa. — Adres: Oficyantka Borysław. 3-3

Oficyant pocztowy zamieni miejsce służbowe na Tarnów, Jarosław lub Przemyśl. — Łaskawe zgłoszenia pod „1914“ poste restante Biała. 3—3

Zamienię miejsce służbowe z Kolegą lub Koleżanką z jakiejkolwiek miejscowości w Galicyi. „Oficyantka“ Muszyna ad Krynica. 3—3

Oficyantka poczt zamieni się z Kolegą i Koleżanki z okolicy Dynowa — Adres: „Oficyantka poczt Radziechów. 4—4

Po zmniejszonej cenie 30 hal.

nabyć można broszurkę zawierającą

Rozporządzenie Ministerstwa handlu

z dnia 10 marca 1914 r.

obejmujące regulacyę poborów, pensyi wdowich i emerytalnych, starszych pocztmistrzów, pocztmistrzów, adjunktów (tek), oficyantów (tek), aspirantów (tek), ekspedyentów (tek), mechaników i służby klasowej (sług i listonoszów wiejskich), zawierające wszelkie tabele poborów, pensyi wdowich i emerytalnych, dodatków starszeństwa, uposażeń itp. która wyszła nakładem Redakcyi „Przeglądu Pocztowego“ w poprawnem tłumaczeniu polskiem.

Wysela się odwrotnie za nadesłaniem 30 hal. w markach pocztowych. Przy zamówieniu 5 egzemplarzy, jeden egzemplarz gratis. Zamówienia uprasza się zbierać od pp. pocztmistrzów, koleżanek i służby i nadsełać pod adresem:

Redakcya „Przeglądu Pocztowego“, Kraków
Skrytka pocztowa 143.

ROK ZAŁOŻENIA 1867.

FABRYKI WYROBÓW WEŁNIANYCH

W KĘTACH

F. & E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

Sukna, Sieraczki,

najmodniejsze Kamgarny i Korty własnego wyrobu, **Sukna Sokole, Skautowe, Strzeleckie** oraz oryginalne angielskie. **Koce na łóżka i na konie, Derki powozowe, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie podszewki.**

Składy własne:

Kraków, Rynek gł., A-B 47. Tel. 1570.
Lwów, ul. Jagiellońska 20. Tel. 202.

Dla P. T. Urzędników pocztowych znaczny opust.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Wacław Janeczek

Dostawca c. k. urzędu poczt. Kraków.

w Krakowie, Rynek 9. Pasaż Bielaka.

SKŁAD PAPIERU

oraz przyborów pisemnych i kancelaryjnych

Wielki wybór towarów skórkowych, ciągłe nowości w kartkach ilustrowanych, zapalniczki benzynowe w wielkim wyborze. — Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania. Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach. — Przyjmuje zamówienia na drukowane i litografowane bilety wizytowe, naczółki na listach i kopertach oraz zawiadomienia ślubne.

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8, pod zarządem Adolfa Nowaka.